

Odejście mężczyzny od natury

30 października 2009



“Do tej pory człowiek był przeciwko naturze; od teraz będzie on przeciwko własnej naturze.” – Dennis Gabor

Wielu z nas, mężczyzn żyjących w nowoczesnym świecie luksusu, po prostu zapomniała skąd przyszliśmy. Będąc urodzonym na tym szczelnie hermetycznym, syntetycznym świecie, nasza wyobraźnia nie dopuszcza wyobrażeń o innym świecie. W rzeczy samej, smutny jest to fakt, że świat na jaki przychodzimy, staje się dla nas jedynym znanym standardem. Gdyby nasi dziadkowie obrali odmienny styl życia istnieje małe prawdopodobieństwo, że dowiedzielibyśmy się jak powinniśmy żyć. To może brzmieć jak science-fiction, lecz niestety zdarzyło się to nam kilka razy w ciągu naszej historii. Wbrew naszej męskiej naturze, która wyje w bólu, pomimo iż nasze ciała i umysły

konsekwentnie dostosowane przez 40 000 – 100 000 lat do życia w innych warunkach – uparcie zmuszamy siebie do zaakceptowania obecnych warunków życia.

Wielu z nas, nawet nigdy nie odnotowało tej rozterki, z którą walczą nasze ciała i umysły. A większość chciałaby temu zaprzeczyć. Pomimo to, pewnych widzialnych oznak nie sposób zatuszować. Większość dzisiejszych chorób cywilizacyjnych – po raz pierwszy zdiagnozowane dopiero w ostatnim wieku – są właśnie tymi oznakami naszych problemów z adaptacją.

Niestety, nikt nie postrzega tych medycznych fenomenów jako rezultatu niedawnej dramatycznej zmiany w jakości życia. Zamiast tego, bezradna medycyna polega coraz więcej na lekarstwach opartych o chemię.

Najlepszym przykładem tego, jak bardzo zapomnieliśmy o tym jaki wpływ ma środowisko na nasze zdrowie jest historia zawałów serca. Choroba nie znana w środowisku medycznym przed rokiem 1900. Kiedy pierwsze zachorowania odnotowano w roku 1912, była to wciąż choroba bardzo nietypowa a wręcz egzotyczna. Lecz w ciągu następnych 80 lat, wraz z odrzuceniem dotychczasowych zwyczajów żywieniowych (dotąd najlepiej symulujących naturalną dietę człowieka), 300 procentowym wzrostem konsumpcji olejów roślinnych i przejściu z diety opierającej się na pożywieniu pochodzenia zwierzęcego na produkty zbożowe – ta rzadka choroba serca stała się plagą. Być może, ludzie którzy odnotowali i jako pierwsi badali ten nowy problem, mogliby powiązać tę chorobę ze zmianą w warunkach życia. Oni niestety już odeszli z tego świata, a choroba ta stała się teraz głównie dziedziną chirurgii. Dane statystyczne Amerykańskiej Agencji Rolnictwa z 1900 roku (tak, tak – tej samej, która stworzyła Piramidę Żywieniową), wyraźnie wskazują na odrzucenie produktów zwierzęcych na rzecz olejów roślinnych, tłuszczów trans, ziaren i cukru. Ta sama agencja, stworzyła dla nas przewodniki żywieniowe mające na celu uchronienie nas od wielu chorób, lecz niestety obecnie wiedą nas one ku jeszcze większemu zniszczeniu zdrowia. Wydaje

się, że USDA źle zinterpretowała wyniki swoich badań (lub był to celowy zabieg).

Będąc nieustannie rozczarowanym z diety rekomendowanej przez USDA, ludzie, niezdolni do polepszenia stanu swojego zdrowia na diecie węglowodanowej – przenieśli swoją nadzieję na lekarstwa. Tylko po to, aby uwierzyć w moc cudownej kapsułki. Ten trend jest szczególnie zauważalny w USA, gdzie dzieci od najmłodszych lat faszeruje się lekami psychotropowymi, w celu wyleczenia takich problemów jak „niegrzeczne dziecko”. Zapoczątkowany przez naszych rodziców i dziadków, którzy poprzez swoją bierność pozwolili kwestiom dumy, profitu i uprzedzeń kierować medycyną w ostatnim wieku, teraz my zdajemy się kontynuować ten trend. Lecz to my jesteśmy tymi, którzy ponoszą najcięższe tego konsekwencje.

Dlatego, tylko ty sam musisz wyjść naprzeciw i walczyć o prawo do życia i śmierci wolnej od chorób cywilizacyjnych. Wiedza i odseparowanie od rządowego fałszu, są koniecznymi krokami ku lepszej przyszłości. To leży tylko i wyłącznie w twoim interesie, aby zatroszczyć się o swoje zdrowie. Jesteś sam, a im więcej rozumiesz i wiesz, tym bardziej możesz się czuć samotny. Lecz w końcu, ta samotność może ocalić ci życie. To jest ważne, abyś w końcu zrozumiał jak bardzo ważne jest twoje otoczenie, od powietrza którym oddychasz i wody którą pijesz, do jedzenia które buduje każdą komórkę w twoim ciele. Nie jesteś niezależnym ciałem, wszystko co cię otacza ma bezpośredni wpływ na jakość twojego życia.

Najmądrzejsi ludzie, zapisani na kartach historii, od wschodu do zachodu, rozumieli i szanowali, a wręcz czcili swoje otoczenie. Wiedzieli, że każdy człowiek musi o nie zadbać, ponieważ ono go wykreowało, utrzymuje go przy życiu, a on jest jego żyjącą częścią. Dla porównania, dzisiaj, większość mężczyzn nie tylko zwróciła się przeciwko naturze, poprzez mylenie chemikaliów z pożywieniem, ale co gorsze – zaczęliśmy szukać wadliwych genów w nas samych. Czego to dowodzi, to fakt, że jesteśmy bardziej skłonni uwierzyć w błąd natury,

który spowodował nasze choroby, niż w naszą własną winę! Jest to wbrew najbardziej podstawowemu twierdzeniu mówiącemu, że „gen nie uwidoczni swojej złej strony, dopóki otoczenie w jakim się znajduje nie stanie się sprzyjające”. Tak więc, cokolwiek znajdziemy w naszych genach, nie będzie to powodem, ale skutkiem.



Niestety, wygląda na to, że wszystkie te starożytne wierzenia, religie i mitologie, były znacznie bliżej prawdy, niż nasza ówczesna wiara w instytucję. Egipski kult słońca, grecka mitologia, czy chińska filozofia Ying-Yang – wszystkie zawierały klucz do twojego zdrowia i pogodnego życia. Stworzone, aby wyjaśnić zjawiska naturalne, skoncentrowane na twojej relacji i oddziaływaniu z otoczeniem, prawdopodobnie zapewniały lepsze rozwiązania niż te, które może dać ci dzisiejsza medycyna oparta na chemii. Odkąd nauczyliśmy się więcej naukowych faktów, porzuciliśmy ten świat, którego kiedyś się obawialiśmy (strach wzbudza szacunek). Podczas, gdy dawno temu zwykliśmy kreować bogów na nasze potrzeby, aby zapewnić sobie poczucie bezpieczeństwa i powstrzymać poczucie bezradności i samotności, najnowszy postęp technologiczny spowodował skupienie naszej uwagi na rządowych instytucjach, zamiast religii. Ten trend jest wyraźnie widoczny i może zostać prześledzony, a nawet powiązany bezpośrednio z rządowymi

działaniami. Dla przykładu w Wielkiej Brytanii, mniej niż połowa ludności deklaruje się jako religijna, i te numery cały czas się zmniejszają. Dla kontrastu, w Polsce kraju dręczonym przez historię, miejscu zapalnym dla dwóch wojen światowych, gnębionym przez Związek Radziecki – zdumiewające 97 procent populacji jest religijne – pomimo, że Polska jest wolna od 20 lat. Wydawać by się mogło, że w czasach kryzysu, kiedy rządy nie mogą zapewnić dostatecznej opieki, zwracamy się ku innym źródłom nadziei. Dowodzi to również, że Brytyjczycy są w większym niebezpieczeństwie, polegając więcej i więcej na swoim rządzie.

Niestety, w czasach kryzysu, bardzo rzadko zwracamy się ku naturze.

Wydaje się, że kiedy wszystko na tym świecie stało się dla nas jasne, straciliśmy nasze zainteresowanie w naturze, na zawsze. Nie była ona dla nas już fascynująca ani atrakcyjna, straciła ona swoją magię. Cywilizowany świat poparty przez naukę, wydawałby się zapewniać lepsze rozwiązania dla nas, ludzi. Ale jest to jedynie iluzja, że człowiek jest w stanie zapewnić lepsze warunki, niż te zamierzone dla nas przez ewolucję.

Bezdyskusyjnie, jesteśmy przywiązani do naszego środowiska naturalnego, z każdą częścią naszego ciała będącą dostosowaną do warunków w jakich wyewoluowaliśmy. Niczym roślina, na stałe wrośnięta w ziemię, jesteśmy powiązani i zależni od wszystkiego co nas otacza. Nasze ciała, są wszystkim tym, co pozwoliło nam przetrwać podczas ciężkich warunków epoki lodowcowej i żeby zaadoptować się do obecnych warunków życia w cywilizacji, potrzebujemy kolejnych 40 000 lat. Czas, kiedy mężczyźni zaczęli postrzegać siebie jako oddzielne ciało, mógł oznaczać początek naszego końca. Niewielu z nas jest naprawdę świadomych faktu, że jak każda cywilizacja w historii tego świata, mająca swój początek, wzrost i upadek – tak samo nasza musi kiedyś się skończyć. Nasza cywilizacja jest tylko kolejnym projektem, który kiedyś musi się zakończyć. Również nasz gatunek – Homo sapiens sapiens (myślący myślący) – jest

po prostu kolejnym projektem natury. Zwykliśmy myśleć o sobie jak o wspaniałych finalistach ewolucyjnego wyścigu, ale prawda jest taka, że wciąż jesteśmy w rękach tej niewidzialnej siły, Matki Natury. Kiedy spojrzysz na tabelę czasową gatunku Homo, możesz wyraźnie zobaczyć, że nie jesteśmy wyjątkowi w żaden sposób – a nasza egzystencja jest jedną z najkrótszych w porównaniu do innych gatunków naszego szczepu, wszystkich już zresztą wymarłych. Dla przykładu, homo erectus przetrwał przez okres pięć razy dłuższy niż okres przez jaki my stąpamy po ziemi. Jednak już homo antecessor i nasz bliski kuzyn neandertalczyk zakończyli swój ewolucyjny bieg w miejscu w którym się właśnie znajdujemy. Z naturalnego punktu widzenia, do tej pory spowodowaliśmy więcej szkód niż pożytku – prowadząc do zagłady wielu innych gatunków, niszcząc i zanieczyszczając naszą planetę. Jeśli teraz z niej zniknęlibyśmy, oznaczałoby to siedmiomilionowy ewolucyjny powrót i nowe szanse dla szympanсів – których DNA różni się od naszego tylko w 1,6 procenta. Jeśli zniknęlibyśmy z powierzchni tej planety, oznaczałoby to, że stracilibyśmy nasze połączenie z naszym środowiskiem naturalnym do punktu, w którym ono nas zabiło.

 Pamiętaj, że kontrola i opieka nad otoczeniem jest głównie męską cechą, ale samobójstwem jest całkowite odcięcie się od niego.

W rzeczy samej, separacja pomiędzy mężczyzną, a naturą potrafi być niszczycielska (kobiety od czasów prehistorycznych były bardziej mobilne i lepiej tolerowały zmiany). Mężczyźni – naturalnie urodzeni myśliwi, łowcy, drapieżnicy, budowniczcy, kreatorzy, obrońcy i odkrywcy, fizycznie związani z ziemią po której stąpają – kiedy zostają odsunięci od ich środowiska naturalnego, tracą do niego jakikolwiek szacunek. Zapomnieliśmy, że bliska relacja z naturą, to bardzo męska domena. Aby udowodnić moją rację – spróbuj znaleźć wzgórze – z dala od dróg, domów i jakiegokolwiek cywilizacji (to może być trudne). Alternatywnie, wybierz się do lasu (jego zieleń i

zapach uspokaja i relaksuje). Usiądź i oddychaj głęboko. Poczuj wiatr, usłysz ciszę. Poczujesz wtedy głęboki relaks, ponieważ nie będzie wokół ciebie nikogo i nie będziesz słyszał żadnych dźwięków. Twoje ciało, będące w chronicznym stanie gotowości, nareszcie będzie mogło odpocząć. Twoje instynkty nareszcie będą mogły spocząć. To jest właśnie twoje środowisko! Im dłużej i dalej poza nim się znajdujesz, tym bardziej będziesz nieszczęśliwy. Twoje instynkty, które ewoluowały aby chronić ciebie i innych, nie pozwalają ci zignorować tłumu ludzi, ani hałasu na ulicy – nawet jeśli wydaje ci się, że już do tego przywykłeś. Cały problem polega na tym, że nie możesz wieść życia wolnego od stresu, żyjąc w dużym mieście. Duże aglomeracje torturują twoje ciało i umysł. Mężczyźni żyjący w małych skupiskach ludzkich, zwykli wieść szczęśliwszy żywot i bogatsze życie towarzyskie. Tendencja dużych miast do anonimowego bytu i prywatności, są wbrew pojęciu społeczeństwa. Dla stworzeń takich jak my, które wyewoluowały dzięki komunikacji w grupie, bycie samotnym pośród tłumu może być naprawdę bolesne i szkodliwe. Twoja wewnętrzna natura, torturowana przez dźwięki betonowej dżungli, nigdy nie pozwoli ci spocząć. A ten wewnętrzny, niepotrzebny stres może zrujnować twoje męstwo.

Wybieraj więc swoje środowisko ostrożnie.

Dla twojego dobra przestań wierzyć w dobro cywilizacji, bo nie uchroni ona nikogo przed ciężkimi czasami, zapewnia ona tylko nasz upadek. I nie jest to nasze środowisko – nie to zamierzone przez naturę.

Autor: Jack Vineyard

Zdjęcia: Flickr

Źródło: [Dziennikarstwo Obywatelskie](#)

Na licencji Creative Commons Uznanie autorstwa-Użycie niekomercyjne-Bez utworów zależnych 2.5 Polska